

BIBLICUM ŚLĄSKIE
V EDYCJA
KSIĘGA PSALMÓW – TEOLOGIA I EGZEGEZA

WYKŁAD 29

TEOLOGIA
PSALTERZ HEBRAJSKI - CHRYSZTUS I KOŚCIÓŁ

3. PATRYSTYCZNA INTERPRETACJA PSALMÓW (cz. 2)

Jaka więc wartość przedstawia metoda prosopologiczna z punktu widzenia egzegezy? Różni autorzy starożytni stosowali ją zgodnie z własną hermeneutyką. Diodor z Tarsu i Teodor z Mopswestii, którzy niemal zawsze ograniczali Dawidowe proroctwa do wydarzeń starotestamentalnych, odnoszą też „ja” psalmisty bądź to do samego Dawida, bądź też do ludu Izraela w niewoli. W usta Chrystusa kładą zaledwie parę słów Ps 2. Natomiast św. Hilary w wielu psalmach słyszy *vox Christi*. Euzebiusz z Cezarei i św. Atanazy (IV w.) słyszą Chrystusa mówiącego w tych tylko psalmach, którym Nowy Testament nadał sens chrystologiczny. Nieco później Didym Ślepy rozszerzył tę listę, natomiast św. Augustyn ze swą koncepcją „Chrystusa powszechnego” (*Christus totus*), dostrzega Go już w całym Psalterzu, nieraz jako „Głowę i członki”, innym razem *Caput aut membra*.

Psalmi sformułowane w pierwszej osobie to przede wszystkim tzw. lamentacje jednostki. Niektóre z nich Nowy Testament przypisuje Chrystusowi. Egzegeci starożytni (z wyjątkiem szkoły antiocheńskiej) odczytywali je w świetle Ewangelii. A zatem mówiący (*locutor*) w psalmach, zgodnie z Nowym Testamentem, upodobniony jest do cierpiącego Sługi Jahwe, a obraz sprawiedliwego Izraelity zlewa się w jedno ze Sprawiedliwym, cierpiącym za swój lud (Iz 53). Najstarszy kerygmat apostołski, za przykładem Mistrza, odnosił te teksty do Niego samego, aby wyjaśnić teologicznie znaczenie Jego osoby i posłannictwa.

Chrześcijańska lektura psalmów o cierpieniu sprawiedliwego została więc ubogacona w świetle izajańskich proroctw o Słudze sprawiedliwym. W ustach Chrystusa psalmy te mówią nie tylko o ludzkiej nędzy; mówią, że Sprawiedliwy podjął cierpienie za grzechy ludu, aby go odkupić. Lamentacje jednostki stają się w ten sposób lamentacjami Chrystusa, który wziął na siebie nasze cierpienie. Mówiąc językiem Augustyna: *Locutor inclusivus, quia victima inclusiva*. Tym zbiorowym Mówcą jest Chrystus jako Głowa i członki. Stają się wówczas jasne

teksty, w których psalmista wyznaje swe grzechy: sam Chrystus jest niewinny, lecz jako Sługa Jahwe wziął na siebie grzechy ludu, czyniąc je swoją własnością! (Por. 2 Kor 5, 21; Rz 8, 3; Ga 3, 13. Zapewne dlatego stare przekłady - LXX, VL, Wlg - psalmu 21/22, który NT odnosi do Chrystusa, stawiają problem wyznania grzechów- począwszy od wiersza 2

Psalmi wypowiedziane *ex persona Christi* interpretowano zatem w świetle pieśni o Słudze Cierpiącym i Pawłowej nauki o odkupieniu. Również hymn o kenozie (Flp 2,5-11) służy często Ojcom Kościoła dla wyjaśniania psalmów chrystologicznych. Takie zestawienie miało ukazać, iż mówiący to jednocześnie człowiek i Bóg. Wyniszczając samego siebie w postaci Sługi, dokonał ostatecznie przebóstwienia naszego człowieczeństwa, gdy włączył je we własne. Chrystus mówiący w psalmach o ludzkim cierpieniu jest wyrazem kenozы Boga: „Bóg kiedyś stał się jednym z nas, by nas przemienić w siebie!”

Oczywiście, że patrystyczne komentarze do psalmów nie zadośćczynią wymogom dzisiejszej egzegezy. Czy jednak dzisiejsza egzegeza jest ostatnim słowem hermeneutyki? Czy najważniejsze jest odtwarzanie pierwotnego kontekstu psalmu? Czy sens psalmu ma się zacieśniać do tego, co rozumiał sam psalmista i Żydzi śpiewający go w świątyni? Dla chrześcijan prawdziwy sens psalmów odkrywa Chrystus - „Ten, co ma klucz Dawida” (Ap 3, 7). Słusznie więc szukamy Chrystusa w psalmach. Należy tylko dbać o to, by ich lektura, podobnie jak w dawnym Izraelu, harmonizowała z całością Objawienia biblijnego.

Psalterz to nie tylko słowo Boże; to również wcielone Słowo przed Wcieleniem („Wedle swej podwójnej, Bosko-ludzkiej natury, wyrażał się On w słowach stosowanych dla obydwu stanów, nie tylko w Ewangeliach, lecz i w Prorokach” - św. Hilary). Ale czy mogło Ono przemówić zgodnie z ludzką naturą, zanim stało się Ciałem? Odpowiedź daje św. Paweł, cytowany obficie w patrystycznych komentarzach do psalmów. Historyczna obecność wcielonego Pana przekracza ziemskie ramy życia Jezusa z Nazaretu. Podobnie jak dziś jest On obecny w Kościele pod osłoną sakramentów, tak był „prorocz” obecny ze swą ludzką naturą w życiu narodu wybranego.

Drugi element odpowiedzi wynika u Ojców z refleksji nad człowieczeństwem Chrystusa. Jego szczególne człowieczeństwo jest streszczeniem (*recapitulatio*) wszelkiego człowieczeństwa. Biblia to słowo Boga zwrócone do ludzi i zarazem ludzka odpowiedź dana Bogu. Będąc zbiorem modlitw, *Psalterz* należy do tej drugiej kategorii. Ale jedynym człowiekiem, zdolnym w pełni odpowiedzieć Bogu, jest Chrystus, „nowy Adam”. Przyjmując ludzką odpowiedź za własną, wyjaśnił do końca jej sens. Chrystus, „Mówca zbiorowy” (*Locutor inclusivus*),

skupił w sobie słabości i grzechy całej ludzkości. Taka jest podstawa chrześcijańskiej interpretacji psalmów i ich użycia w modlitwie Kościoła.

4. „ODGÓRNA” I „ODDOLNA” CHRYSYANIZACJA PSALTERZA (cz.1)

Wrócimy teraz do zasadniczego tematu chrystianizacji psalmów w tradycji wczesnochrześcijańskiej. Jak doszło do odkrycia Chrystusa i Jego królestwa w tych psalmach, które nie używają tych pojęć? Aby odpowiedzieć na to pytanie, potrzebne są rozległe badania. Dotychczas przebadano sposób komentowania *Psalterza* przez niektórych Ojców; mamy też liczne monografie egzegezy patrystycznej ważniejszych psalmów. Ciągłe natomiast brak pracy całościowej, która by ujmowała syntetycznie zarówno egzegezę Ojców Kościoła, jak i całość *Psalterza*. Współcześnie szczególnie zasłużonym badaczem tych zagadnień jest Balthasar Fischer, toteż do jego ustaleń wypada tu nawiązać.

Kościół pierwszych wieków zawsze widział w psalmach modlitwę Chrystusa. On bowiem jest „centrum *Scripturarum*”, wiążąc Stary Testament z Nowym. Jednocześnie jednak Kościół czyni z psalmów modlitwę do Chrystusa. Na początku II w, namiestnik rzymskiej prowincji Bitynia w Azji Mniejszej pisał do cesarza Trajana, że tamtejsi chrześcijanie gromadzą się w poranek niedzielny, by „śpiewać na przemian pieśń ku czci Chrystusa jako Boga”.

Pojęcie „pieśni Chrystusa” można rozumieć różne sposoby. Kiedy chrześcijanie śpiewali psalmy po grecku, a potem po łacinie, widzieli w dawnym imieniu Jahwe (Kyrios, Dominus) określenie Chrystusa. On jest głównym bohaterem psalmów, które opiewają Jego zbawcze dzieło. Jeśli więc Kościół czyta w psalmie: „Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie” (Ps 129/130, to zwraca się do Chrystusa. Jeśli razem z Kościołem wyznajemy: „Zmiłowania Pańskie na wieki wyśpiewywać będą” (Ps 88/89, 2) - opiewamy łaski otrzymane od Pana Jezusa. B. Fischer nazwał ten sposób odczytywania psalmów chrystianizacją odgórną, psalmista zajmuje tu bowiem miejsce podrzędne i zwraca się ku Chrystusowi jako Bogu. Św. Augustyn powie, że psalmiści wyrażają tu wołanie Kościoła do Chrystusa (*vox Ecclesiae ad Christum vel de Christo*).

Wiadomo jednak, że obok pieśni „jahwistycznych” jest w *Psalterzu* zbiór pieśni „elohistycznych”. Chrystianizacja ich jest łatwiejsza w pierwszym przypadku, gdyż Jahwe tłumaczy się jako Dominus. Trudniej natomiast przenieść na Chrystusa tytuł Deus, używany w psalmach „elohistycznych”. Ale przecież dokonali tego zabiegu już autorzy Nowego Testamentu; liturgia może więc swobodnie widzieć we wszystkich psalmach „Chrystusa jako Boga”.

[Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina](#)

ROZWAŻANIE

PSALM 123 [122]

Bóg nadzieją narodu

Do Ciebie wznoszę oczy, *

który mieszkasz w niebie.

Jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów, *

oczy służebnicy na ręce jej pani,

Tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu, *

dopóki się nie zmiłuje nad nami.

Zmiłuj się nad nami, zmiłuj się, Panie, *

bo mamy już dosyć pogardy.

Ponad miarę nasza dusza jest nasycona *

szyderstwem zarozumiałców i pysznych pogardą.

1. Jezus bardzo jasno stwierdza w Ewangelii, że oko jest pełnym wyrazu symbolem naszego głębokiego «ja»; jest zwierciadłem duszy (por. Mt 6, 22-23). A odczytany przed chwilą Psalm 123 [122] osnuty jest wokół krzyżujących się spojrzeń: wierny wznosi oczy ku Panu, czeka na Bożą odpowiedź, aby odnaleźć w niej przejaw miłości, napotkać Jego życzliwe spojrzenie. Również i my nieśmiało podnosimy wzrok i czekamy na przejaw życzliwości Pana.

W Psalterzu nierzadko mowa jest o spojrzeniu Najwyższego, który «na synów ludzkich (...) spogląda z nieba, by zobaczyć rozumnego, który szuka Boga» (Ps 14 [13], 2). W wysłuchanym przez nas tekście Psalmista posługuje się obrazem sługi i służebnicy patrzących na swego pana w oczekiwaniu na decyzję, która przyniesie im wolność.

Choć kontekstem owej sceny jest świat starożytny i jego system społeczny, myśl jest jasna i znacząca: ten obraz z życia starożytnego Wschodu ma być pochwałą oddania ubogiego, nadziei uciskanego oraz otwartości sprawiedliwego wobec Pana.

2. Modlący się człowiek oczekuje na poruszenie się Bożych rąk, ponieważ będą one działać według sprawiedliwości, by unicestwić zło. Dlatego, jak mówi Psalterz, modlący się człowiek często kieruje pełen nadziei wzrok na Pana: «Oczy moje są zawsze zwrócone ku Panu, bo On uwalnia moje nogi z sidła» (Ps 25 [24], 15) i «osłabły mi oczy od wypatrywania mego Boga» (Ps 69 [68], 4).

W Psalmie 123 [122] błagalny głos wiernego łączy się z głosami całej wspólnoty: pierwszą osobę liczby pojedynczej - «wznoszę oczy» - zastępuje liczba mnoga - «oczy nasze» oraz «zmiłuj się nad nami» (por. ww. 1-3). Psalm wyraża nadzieję, że z otwartych rąk Pańskich spłyną dary sprawiedliwości i wolności. Sprawiedliwy oczekuje, że w spojrzeniu Boga objawi się cała Jego czułość i dobroć, jak czytamy w starożytnym błogosławieństwie kapłańskim z Księgi Liczb: «Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem» (Lb 6, 25-26).

3. Jak bardzo ważne jest pełne miłości spojrzenie Boże, ukazuje druga część Psalmu, której ton nadaje wezwanie: «Zmiłuj się nad nami, zmiłuj się, Panie» (Ps 123 [122], 3). Stanowi ono nawiązanie do ostatnich słów pierwszej części, która mówi o ufnym oczekiwaniu, «aż się zmiłuje nad nami Pan, Bóg nasz» (por. w. 2). Wierni, doświadczający pogardy i wyszydzani przez zuchwalców, potrzebują, by Bóg zmienił ich smutny los. Obrazem, jaki teraz stosuje Psalmista, jest uczucie przesyty: «mamy już dosyć pogardy. Ponad miarę nasza dusza jest nasycona szyderstwem zarozumialców i pysznych pogardą» (ww. 3-4).

Tradycyjnej, biblijnej sytości, jaką rodzi obfitość pokarmów i lat życia, uważana za znak Bożego błogosławieństwa, przeciwstawiony zostaje nieznośny przesyty, jakim jest brzemię nagromadzonych ponad miarę upokorzeń. A dobrze wiemy, jak wiele narodów, jak wiele jednostek pada dziś ofiarą szyderstwa, zbyt wielkiego szyderstwa korzystających z uciech życia, i pogardy pysznych. Módlmy się za nich i pomagajmy tym naszym upokorzonym braciom.

Powtórzone dwukrotnie «dosyć» («dosyć», «ponad miarę») zmierza do zwrócenia uwagi na nadmiar oskarżenia i nikczemności, którymi wierny czuje się przygnieciony przez «zarozumialców» i «pysznych».

Chodzi o tych, którzy nadęci swymi sukcesami i przesyleni dobrobytem rzucają wyzwanie Bogu, do tego stopnia, że Izajasz wkłada im w usta te ironiczne słowa: «Prędziej! Niech przyspieszy On swe dzieło, byśmy zobaczyli, niech się zbliżą i urzeczywistnią zamiary Świętego Izraela, abyśmy je poznali» (Iz 5,19). Ludzie ci, właśnie dlatego, że nie boją się Boga, stają się aroganccy i niemoralni, gwałcąc prawa słabych i depreczując ubogich.

Jednak sprawiedliwi złożyli swoją sprawę w rękach Pana, a On nie jest obojętny na ich błagalne spojrzenia, nie ignoruje ich i naszych prośb, nie zawiedzie ich nadziei.

4. Na koniec oddajmy głos św. Ambrożemu, wielkiemu arcybiskupowi Mediolanu, który w duchu słów Psalmisty zwraca się z ufnością do Boga jako swojego Mistrza i Stwórcy: «Nie porzucaj swojego dzieła, tak by było zostawione swojemu losowi, o Panie! Zwracam się do Ciebie jako Mistrza; trzymam się Ciebie jako Stworzyciela, innej obrony nie szukam. Zabierz się i przyjdź mi z pomocą, Ty, który zabrałeś się by mnie stworzyć» (*Commento al. Salmo 118: 10,9: SAEMO, IX, Milano-Roma 1987, s. 407*).

Aby podkreślić wieloraką pomoc, jaką Bóg zapewnia swoim synom będącym w potrzebie, biskup Mediolanu gdzie indziej wysławia w poetycki sposób dzieło Boże, jakim jest dla nas Jezus Zbawiciel: «Chrystus jest dla nas wszystkim. Jeśli pragniesz uleczyć ranę, On jest lekarzem; jeśli trawi cię gorączka, On jest źródłem; jeśli uginasz się pod ciężarem nieprawości, On jest sprawiedliwością; jeśli potrzebujesz pomocy, On jest mocą; jeśli lękasz się śmierci, On jest życiem. Jeśli pragniesz nieba, On jest drogą; jeśli uciekasz przed ciemnościami, On jest światłem; jeśli szukasz pożywienia, On jest pokarmem» (*La verginita, 99: SAEMO, XIV/2, Milano-Roma 1989, s. 81*).

(15.6.2005)

Liturgia Godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI
Praca zbiorowa, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2007

EGZEGEZA

PSALM 123

Psalm ufności złożony z dwóch części (ww. 1-2.3-4).

1. Por. Ps 121,1; 141,8.

”mieszkasz w niebie”: Zwrot równoważny z niebieską górą, na której mieszka Bóg w Ps 121,1

2. Ręka oznacza tu źródło błogosławieństwa, szczególnie obfitości pożywienia; por. Ps 104,28.

4. Identyczny idiom w formie arameizmu występuje w Ps 120,6.

*Katolicki Komentarz Biblijny
prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001*